

7. Kwiecień – Pracowitość wyzwalamąca z lenistwa

„Przerastać siebie w sobie samym”

/św. JAN PAWEŁ II/

*„Bo piękno na to jest, by zachwycalo
Do pracy - praca, by się zmartwychwstało”.*

/Cyprian Kamil Norwid , Promethidion/

- lenistwo – wypalenie, zniechęcenie
- człowiek leniwy – to człowiek obojętny – rozkład wewnętrzny
 - „nie teraz – później”
 - lenistwo duchowe
 - lenistwo społeczne
 - lenistwo w miłości
 - zakopane talenty
- skutki lenistwa:
 - rozkład życia rodzinnego
 - własna wygoda kryterium współżycia
 - odejście od wspólnych pragnień
 - utrata podmiotowości społecznej i narodowej
 - stagnacja zawodowa
- droga walki z lenistwem:
 - odrzucić kamień zniechęcenia
 - nie negocjować z „później”
 - samodyscyplina
 - ład wokół siebie
 - gotowość „bycia dla”
 - ukochanie miłości
 - cierpliwe kształtowanie pracowitości
 - granice pracowitości
 - wrażliwość i aktywność społeczna



Czytania:

Mk 16,1-8 *Po upływie szabatu Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakużyły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa. Wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przyszły do grobu, gdy słońce wzeszło. A mówiły między sobą: «Kto nam odsunie kamień od wejścia do grobu?» Gdy jednak spojrzały, zauważyły, że kamień był już odsunięty, a był bardzo duży. Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. Lecz on rzekł do nich: «Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. Lecz idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział». One wyszły i uciekły od grobu; ogarnęło je bowiem zdumienie i przestach. Nikomu też nic nie oznajmiły, bo się bały.*

Prz 6,6-9 *Do mrówki się udaj, leniwcze,
patrz na jej drogi – bądź mądry:
nie znajdziesz u niej zwierzchnika
ni stróża żadnego, ni pana,
a w lecie gromadzi swą żywność
i zbiera swój pokarm we żniwa.
Jak długo, leniwcze, chcesz leżeć?*

Prz 15,19 *Jak żywopłot z ciernia, tak droga leniwych,
Ścieżka uczciwych jest wyrównana.*

1Tes 2,4 *Pracujcie nie tak jakoby ludziom, ale jako Bogu.*

1Tym 5 *Jeśli kto o swoich, a zwłaszcza o domowników, nie dba, zaparł się wiary i jest gorszy niż niewierny.*

Mt 25,14-30 *30 Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obieg i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: „Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: „Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!” Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz – w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.*

2094 Przeciw miłości Bożej można grzeszyć w różny sposób. *Obojętność* zaniedbuje lub odrzuca miłość Bożą; nie uznaje jej inicjatywy i neguje jej moc. *Niewdzięczność* pomija lub odrzuca uznanie miłości Bożej, jak również odwzajemnienie się miłością na miłość. *Oziębłość* jest zwlekaniem lub niedbałością w odwzajemnieniu się za miłość Bożą; może zakładać odmowę poddania się poruszeniu miłości. **Znużenie lub lenistwo duchowe posuwa się do odrzucenia radości pochodzącej od Boga i do odrazy wobec dobra Bożego.** *Nienawiść do Boga* rodzi się z pychy. Sprzeciwia się ona miłości Boga, zaprzecza jego dobroci i usiłuje Mu złorzeczyć jako Temu, który potępia grzech i wymierza kary.



2427 *Praca ludzka jest bezpośrednim działaniem osób stworzonych na obraz Boży i powołanych do przedłużania – wraz z innymi – dzieła stworzenia, czyniąc sobie ziemię poddaną. Praca jest zatem obowiązkiem: „Kto nie chce pracować, niech też nie je!” (2 Tes 3,10). Szanuje ona dary Stwórcy i otrzymane talenty. Może mieć także wymiar odkupieńczy.*

Znosząc trud pracy w łączności z Jezusem, rzemieślnikiem z Nazaretu i Ukrzyżowanym na Kalwarii, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w Jego dziele Odkupienia. Potwierdza, że jest uczniem Chrystusa, niosąc krzyż każdego dnia w działalności, do której został powołany. Praca może być środkiem uświęcania i ożywiania rzeczywistości ziemskich w Duchu Chrystusa.

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

PRACA POTRZEBĄ CZŁOWIEKA

„Bóg działa ewolucyjnie, spokojnie, niesłuchanie wychowawczo. I od nas wymaga tej cierpliwości, spokoju, systematyczności działania. W Jego działaniu jest plan, ład, porządek; dlatego i nas – Jego dzieci – musi to samo obowiązywać. A więc przed nami, pomimo lęków i niepokojów tego świata jest spokojna praca. Ta praca społeczna, jakież ma dzisiaj skromne wymiary, skromny zakres. Wiemy przecież, że ta praca jest naturalnym dążeniem człowieka do człowieka. Jest współdziałaniem ludzi, jako wynik tego dążenia. Bo jest potrzebą osoby ludzkiej, by wychodziła z siebie i by współdziałała z innymi ludźmi.”



S. Wyszyński, *Życie wewnętrzne – pracą społeczną*. Do inteligencji katolickiej grupy „Odrodzenie”. Konferencja III, Jasna Góra, 12 X 1957, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 178

LENISTWO DEFORMACJĄ PSYCHICZNĄ

„Wypełnienie obowiązku pracy jest potrzebą indywidualną i społeczną. Przez pracę człowiek doskonali swoją osobowość. Jest ona zgodna z rozumną naturą człowieka działającego. Jest to niezmiernie doniosły element chrześcijańskiego myślenia społecznego, humanistycznego i ludzkiego. Kobieta, powołana do macierzyństwa, doskonali się przez spełnienie tego obowiązku, a wynaturza się przez unikanie go bez dostatecznych uzasadnień i racji rozumowych. Lenistwo jest deformacją psychiczną, bo pozbawia rozum i wolę inicjatywy. Prowadzi do „zaśniedziałości” serca, wskutek czego człowiek stale się cofa w swoim rozwoju, nie mając odpowiedniego rozruchu dla swoich możliwości, zdolności, talentów itd.

*Im człowiek ma więcej wartości intelektualnych, wolitywnych, i moralnych, tym lenistwo głębiej go zniekształca. Człowiek pozbawiony talentów i zdolności lub chory, który na skutek oszczędzania swoich sił musi poddać się pewnej bezczynności, nie jest tak zagrożony. Im bardziej człowiek jest zasobny w dobra kulturalne, właściwości psychiczne, w zdolności i talenty, tym większy ma obowiązek pracy, czyli rozwijania wartości, jakie w nim są. **Obowiązek pracy to ratunek przed dekadencją i deformacją własnej osobowości.***

Nieraz słyszy się powiedzenie: gdy chcesz, aby ci coś zrobiono, idź do człowieka, który ma dużo pracy. Dlaczego? Dlatego, że ten, kto ma pracy mało, a dużo czasu, jest tak psychicznie „rozłożony” i rozleniwiony, że jego sprawność mobilizacji psychicznej, a nawet fizycznej, jest osłabiona. U człowieka natomiast bardzo zajętego potęguje się zdolność i podnosi się sprawność operatywna. Niekiedy on sam jest zdumiony, jak to się dzieje, że jest on zdolny podjąć tak ogromnej ilości obowiązków i pracy.

S. Wyszyński, *Obowiązek i prawo ludzkiej pracy*. Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 1 V 1971, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 669

PRACA NIOSĄCA ŁAD DUCHOWY

„Najmilsi! Zdajemy sobie sprawę z tego, że potrzeba się uczyć i potrzeba pracować, ale też rozumiemy, że muszą być psychologiczne warunki sprzyjające i nauczaniu, i pracy. **Nie wystarczy dużo pracować, trzeba dobrze pracować.** Aby zaś móc dobrze pracować, konieczne są odpowiednie warunki, a między innymi należyty odpoczynek. Potrzebna jest atmosfera swobody, wewnętrznej wolności, odprężenia i odpowiednie warunki ekonomiczne, aby człowiek wiedział, że pracując dużo, ma też dużo, a pracując więcej, ma więcej.

Nie wystarczy mnożyć pracę ludzi, trzeba też mnożyć ich udział w owocach pracy. Jeżeli bowiem będzie się mnożyć praca bez należytych następstw ekonomicznych, człowiek, zmuszony do pracowania wiele, będzie pracował źle. Ostatecznie, będzie pracował dużo, ale wyniki pracy będą nikle. Dlatego Kościół z Bożym przykazaniem „Pamiętaj abyś dzień święty święcił”, łączy prawo człowieka do wypoczynku, do odmiany bytowania i warunków codziennej pracy.

Wszędzie rozwój społeczny i ekonomiczny idzie po tej linii. W wielu krajach spostrzegamy, że czas pracy raczej się ogranicza. Natomiast dąży się do tego, aby warunki pracy człowieka były lepsze, iżby w krótszym czasie mógł on więcej ze swej pracy osiągnąć i dla siebie, i dla dobrobytu społecznego. Jeżeli więc u nas, niestety, mnoży się jeszcze czas pracy, to hołduje się przeżytkom dawnego ustroju kapitalistycznego, który mnożył czas pracy i za wszelką cenę zmuszał człowieka do nieustannego wysiłku, niewiele mu za to obiecując. Te resztki smutnej przeszłości jeszcze tu i ówdzie istnieją.”

S. Wyszyński, *W trosce o wspólne dobro...* Słowo ostrzegawcze Prymasa Polski w uroczystość Objawienia Pańskiego, Warszawa, Bazylika Archikatedralna, 6 I 1965, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 459

„Niedawno święciliśmy święto Józefa Pracownika, zwanego w liturgii opifex – „rzemieślnik”. Rzeczywiście nim był. Nawet Chrystusa nazywali ludzie Filius fabri, czyli „Synem rzemieślnika”, nie wiedzieli bowiem, że jest On Synem Bożym, a Józef jest tylko Jego opiekunem. Jednakże to prawo, ustanowione przez Stwórcę, nie zostało podyktowane tylko, niezbędnym wprawdzie, obowiązkiem zdobywania dla rodziny środków koniecznych do jej utrzymania. To jest coś więcej, to **nakaz rozwoju naszych zdolności, nakaz naszej moralnej postawy i ładu duchowego.**

Musimy odzwyczaić się od tego, by wymiar naszej pracy uzależniać li tylko od wymiaru świadczenia czy też zarobku. Ludzie bowiem zabijają się przez nieumiarkowany trud i wysiłek, którym poddają się, kierowani chęcią szybszego „dorobienia się”. A tymczasem **praca ma przede wszystkim znaczenie rozwoju wartości osobistych.** Taki przykład pracy dał święty Józef i Jezus Chrystus pracujące w warsztacie Józefa. **Pracowitość więc musi się łączyć z naszym poczuciem odpowiedzialności i służebności.**

Z pracowitością musi się łączyć ofiarność. Bez postawy wyrzeczenia się siebie, opanowania swoich złych skłonności i upodobań, nie ma rzetelnej pracowitości. Ofiarność zresztą jest również nakazem chrześcijańskiego życia. Przykład dał nam Jezus Chrystus, gdy sam był Ofiarnikiem i Ofiarą. (...)

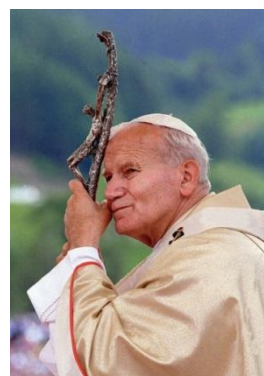
Owoc pracy musi być użyty po chrześcijańsku. Musi służyć przede wszystkim dla zaspokojenia potrzeb własnej rodziny, dla przygotowania młodego pokolenia do życia i wypełnienia przyszłych zadań, a również jako pomoc dla tych, którzy pracować nie mogą, nie są zdolni sami sobie poradzić, jako pomoc naszej Ojczyźnie i instytucjom opieki społecznej. Tak wiele jest braków w tej dziedzinie, bo zanikła w nas ofiarność i duch oszczędności.”

S. Wyszyński, *Wzajemna służba społeczna w narodzie polskim.* Uroczystość Królowej Polski, Jasna Góra, 3 V 1978, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 973

Śladami papieskiego nauczania

GODNOŚĆ PRACY

„Współczesna problematyka ludzkiej pracy (czy zresztą tylko współczesna?) ostatecznie sprowadza się - niech mi to darują wszyscy specjaliści - nie do techniki, i nawet nie do ekonomii, ale do jednej podstawowej kategorii: godności pracy - czyli godności człowieka. I ekonomia, i technika, i tyle innych specjalizacji czy dyscyplin swoją rację bytu czerpią z tej jednej podstawowej kategorii. Jeśli nie czerpią jej stąd, jeśli kształtują się poza godnością ludzkiej pracy, poza godnością człowieka pracy, są błędne, a mogą być nawet szkodliwe, jeśli są przeciw człowiekowi”.



Św. JAN PAWEŁ II, Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. odprawionej przed opactwem OO. Cystersów w Mogile, 9 czerwca 1979 r.

„Podejmując wezwanie wieków, nie możemy zapominać o tej Bożej perspektywie współstwarzania, która **nadaje wszelkim ludzkim wysiłkom właściwy sens i [właściwą] godność**. Bez niej praca łatwo może być pozbawiona swego wymiaru podmiotowego. Wówczas przestaje być ważny człowiek, który ją wykonuje, a liczy się jedynie jej wartość materialna. Człowiek nie jest już traktowany jako sprawca i twórca, ale jako narzędzie produkcji. Wydaje się, że w okresie koniecznych przemian gospodarczych w naszym kraju można dostrzec symptomy takiego zagrożenia. Mówiłem o nich przed dwoma laty w Legnicy. Pojawiają się one wszędzie tam, gdzie w imię praw rynku zapomina się o prawach człowieka. Jest tak na przykład, gdy rachunek ekonomiczny usprawiedliwia pozbawienie pracy kogoś, kto wraz z nią traci wszelkie perspektywy na utrzymanie siebie i rodziny. Dzieje się tak również, gdy dla zwiększenia produkcji odmawia się pracownikowi prawa do odpoczynku, do troski o rodzinę, do wolności w podejmowaniu decyzji o kształcie własnej codzienności. Jest tak zawsze, gdy wartość pracy jest określana nie poprzez wysiłek człowieka, ale poprzez cenę produktu - co powoduje, że wynagrodzenie nie odpowiada trudowi.”

Św. JAN PAWEŁ II, Przemówienie wygłoszone w Sosnowcu, 14 czerwca 1999 r.

„Człowiek nie jest sam, żyje z drugimi, przez drugich, dla drugich. Cała ludzka egzystencja ma właściwy sobie wymiar wspólnotowy - i wymiar społeczny. **Ten wymiar nie może oznaczać redukcji osoby ludzkiej, jej talentów, jej możliwości, jej zadań**. Właśnie z punktu widzenia wspólnoty społecznej musi być dość przestrzeni dla każdego. Jednym z ważnych zadań państwa jest stwarzanie tej przestrzeni, tak aby każdy mógł przez pracę rozwinąć siebie, swoją osobowość i swoje powołanie. Ten osobowy rozwój, ta przestrzeń osoby w życiu społecznym jest równocześnie warunkiem dobra wspólnego. Jeśli człowiekowi odbiera się te możliwości, jeśli organizacja życia zbiorowego zakłada zbyt ciasne ramy dla ludzkich możliwości i ludzkich inicjatyw - nawet, gdyby to następowało w imię jakiejś motywacji "społecznej" - jest, niestety, przeciw społeczeństwu. Przeciw jego dobru - przeciw dobru wspólnemu.”

Św. JAN PAWEŁ II, Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla świata pracy, Gdańsk, 12 czerwca 1987 r.

MUSICIE OD SIEBIE WYMAGAĆ...

"Do was, do was należy położyć zdecydowaną zaporę demoralizacji - zaporę tym wadom społecznym, których ja tu nie będę nazywał po imieniu, ale o których wy sami doskonale wiecie. **Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali**. Doświadczenia historyczne mówią nam o tym, ile kosztowała cały naród okresowa

demoralizacja. Dzisiaj, kiedy zmagamy się o przyszły kształt naszego życia społecznego, pamiętajcie, że ten kształt zależy od tego, jaki będzie człowiek. A więc: czuwajcie!"

Św. JAN PAWEŁ II, Jasna Góra 18.06.1983 r.

*„(...) **Dlaczego pracowitość miałaby być cnotą** – cnotą bowiem (czyli sprawnością moralną) nazywamy to, przez co człowiek staje się dobry jako człowiek. Fakt ten nie zmienia w niczym słusznej obawy o to, ażeby w pracy, poprzez którą materia doznaje uszlachetnienia, człowiek sam nie doznawał pomniejszenia swojej godności. Wiadomo przecież, że pracy można także na różny sposób używać przeciwko człowiekowi, że można go karać obozowym systemem pracy, że można z pracy czynić środek ucisku człowieka, że można wreszcie na różne sposoby wyzyskiwać pracę ludzką, czyli człowieka pracy. **To wszystko przemawia na rzecz moralnej powinności łączenia pracowitości jako cnoty ze społecznym ładem pracy, który pozwoli człowiekowi w pracy bardziej „stawać się człowiekiem”, a nie degradować się przez pracę, tracąc nie tylko siły fizyczne (co do pewnego stopnia jest nieuniknione), ale nade wszystko właściwą sobie godność i podmiotowość**”.*

Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika „*Laborem exercens*”, p.9

MEDYTACJA

Jest taki program telewizyjny, cieszący się wielkim zainteresowaniem na całym świecie, który nazywa się: „Mam talent”. Występują w nim dzieci, młodzież, ludzie starsi, osoby wszelakich profesji, którzy pragną innych zachwycić nieprzeciętnymi zdolnościami. Często z niedowierzaniem patrzymy na czyny występujących tam uczestników – pełni podziwu bijemy brawo, opowiadamy znajomym. Jednak czy o takie talenty chodzi Panu Jezusowi, kiedy opowiada nam przypowieść o talentach? Z pewnością nie! Talent z przypowieści wyraźnie związany jest z całym życiem człowieka – i wpływa na jego los wieczny. Jest bezcennym darem danym człowiekowi jako szansa, aby ostatecznie przyniósł trwałe owoce życia wiecznego. Nie wykorzystanie tego talentu oznacza sprzeniewierzenie się zasadniczemu powołaniu człowieka i ostatecznie odrzucenie Jego właściciela. Dlatego naganę otrzymał jedynie ten sługa, który otrzymał talent i odrzucił go zakopawszy w ziemi. Pan obnażył przyczynę takiej jego postawy: *ślugo zły i gnuśny...* Największym zatem wrogiem talentów jest gnuśność – czyli połączenie niezadowolenia z lenistwem, apatią i zawinioną beczynnością. Lenistwo i gnuśność sprawiły, że sługa stał się złym i ostatecznie został wyrzucony na zewnątrz.

Przypowieść o talentach przekazuje nam prawdę, że wszyscy zostaliśmy obdarowani talentami, a z drugiej strony jest przestrogą przed lenistwem. Pan Jezus opowiadając tę przypowieść dokonuje pewnego rozróżnienia: odróżnia talent od zdolności. Talenty wyraźnie są darami danymi każdemu człowiekowi według jego zdolności. Ilość otrzymanych od Boga talentów zależy od poziomu naszej zdolności. Owocność zaś od pracowitości i współpracy.

Przypowieść ta obrazuje życie człowieka jako szansę miłowania i czynienia dobra – a to jest bezcennym darem, którego nie wolno zmarnować. Za ten dar ponosimy pełną odpowiedzialność i trzeba się będzie z niego kiedyś przed Bogiem rozliczyć.

Aby zobrazować nam tę prawdę Pan Jezus posługuje się obrazem gospodarza, który mając udać się w drogę przywołał wszystkie swoje sługi i przekazał im swój majątek w dzierżawę. Gospodarzem jest Bóg, sługami jesteśmy my. Gospodarz jest mądry i uczciwy – zna swoje sługi, zna ich możliwości. Przy rozdziale swego majątku kieruje się roztropnością i

miłością. Nie nakłada na nich obowiązków ponad ich siły: każdy ze sług otrzymuje ilość talentów na miarę swoich zdolności. Więcej – Gospodarz wyraźnie daje do zrozumienia swoim sługom – wyjdzie to dopiero przy rozliczeniu, że ich zaangażowanie dotyczyło tylko małych rzeczy. Było jakimś sprawdzianem, egzaminem, który pozytywnie zaliczony, predysponuje ich do naprawdę wielkich spraw. Gospodarz jest bardzo hojny, wspaniałomyślny. Za uczciwą pracę daje na własność owe talenty i zysk jaki przyniosły. Ten, który dostał 5 talentów otrzymuje na własność również drugie pięć talentów, które zarobił – i jeszcze otrzymuje obietnice, że za wierność w niewielu rzeczach, nad wieloma zostanie postawiony i będzie uczestniczył w radości swego pana. Gospodarz, po rozdaniu talentów swoim sługom, wyraźnie znika im z pola widzenia – staje się jakby nieobecny. Ewangelia mówi, że wyjechał na długi czas – czas jednak na tyle wystarczający, aby każdy zdążył pomnożyć otrzymaną liczbę talentów nawet o 100 procent. Widać, że Gospodarz jest bardzo cierpliwy – daje maksimum czasu: całe nasze życie doczesne.

Czym są jednak owe tajemnicze talenty? Co to za dar, co to za kapitał – który trzeba puścić w obrót, bo inaczej otrzyma się naganę od Boga. To na pewno nie są nasze zdolności. Talenty są nam dawane na miarę naszych zdolności. Czym one zatem są?

Wydaje się, że **talentami są te wszystkie wydarzenia naszego życia, w które możemy się zaangażować i uczynić jakieś dobro innym**. Są to więc okazje do aktów miłości względem Boga i bliźniego. Może to być małe dobro – na miarę jednego talentu lub też większe dobro – na miarę pięciu talentów. Warto tutaj przywołać wizję Sądu Ostatecznego ponieważ on pokazuje te talenty – to są te wszystkie okazje, w których mogliśmy komuś wyświadczyć dobro: nakarmić, napoić, odziać, pocieszyć, ugościć, przyjąć do domu – a przez to dać świadectwo naszej miłości do człowieka i do Boga.

Jak wygląda nasza aktualna sytuacja, jak my się zachowujemy, jak się zachowuje człowiek. **Otóż jedni wykorzystują każdą okazję do czynienia dobra**. Inni wykorzystują co drugą, co trzecią, co czwartą, albo wykorzystują każdą łatwą – jak wymaga więcej poświęcenia – to już nie. Jeszcze inni raz na jakiś czas – jak ich coś natchnie. A są i tacy – którzy w obliczu jakiegoś wydarzenia mówią sobie: a co mnie to obchodzi, to nie mój problem, to nie moja sprawa? To jest postawa tego tragicznego, złego i gnuśnego sługi, który Gospodarzowi powiedział na koniec: *„wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał”*. Innymi słowy: *to nie mój problem, co mnie to obchodzi, to twój problem, a więc sam sobie zrób...*

Zapytajmy się ile razy przeszliśmy obojętnie obok jakiegoś ludzkiego wydarzenia, dramatu, krzywdy, potrzeby, w które mogliśmy się zaangażować na miarę swoich możliwości – jakoś pomóc: czynem, słowem – a może tylko na miarę tego jednego talentu – jak choćby to jedno **Zdrowaś Maryjo** odmówione z serca – **i nie uczyniliśmy tego!**

Wykorzystujmy talenty – ponieważ one przechodzą nam koło nosa – a my nierzadko zakopujemy je w ziemi – czyli nic nie robimy.

Kiedyś zbieraliśmy podpisy w ramach obywatelskiego projektu **„Zatrzymaj Aborcję”**. W naszej parafii podpisały się tylko 73 osoby. Chodziło tylko o jeden podpis za ratowaniem życia bezbronного dziecka. **Powinni podpisać się wszyscy**. 73 osoby nie zmarnowały talentu, który Pan Jezus dawał. Puściły go w obrót. Reszta parafian – zmarnowała okazję do dobra. Ktoś może nie zdążył, może nie pamiętał peselu, może nie dowiedział, może źle się poczuł i

musiał szybko wyjść, chciał ale zapomniał – ale potem w intencji tej sprawy modlił się – nie zmarnował talentu!

Przypominam sobie tych ludzi, którzy brali piły łańcuchowe i jechali do poszkodowanych przez huragan w Borach Tucholskich, by im nieść pomoc – nikt ich nie wzywał, bo nie byli na służbie – sami w sercu poczuli, że muszą przyjechać i pomóc – to jest ten talent, który przechodzi obok, który Pan daje – oni go nie zmarnowali. Ktoś nie czuł się na siłach, aby tam pojechać, był za daleko, nie miał zdrowia, środków, ale się modlił za wszystkich poszkodowanych i pomocników. On także wykorzystał talent, który Pan dał. Innym przeszedł koło nosa.

Byli też i pewnie tacy, którzy w zaciszu swego mieszkania, przy gorącej herbacie utyskiwali, że świat taki zły, że władze nic nie robią, że po co tam harcerze obóz rozbili, a jakby nie pojechali to by..., szukali winnych ale sami nic nie zrobili... konformizm, lenistwo, gnuśność.

Talenty przechodzą koło nosa, a człowiek nierzadko zakopuje je w ziemi – czyli nic nie robi. Może nie zawsze mówi: co mnie to obchodzi – ale przez swoją beczynność taką postawę przyjmuje.

Za kilka dni będzie Uroczystość Miłosierdzia Bożego. Pan Jezus przez Siostrę Faustynę pokazał nam jakie mamy możliwości: czyn, słowo, modlitwa – w ten sposób można obracać talentami. Wykorzystujmy te przychodzące talenty – póki jeszcze do nas przychodzą. Strzeżmy się lenistwa, które może przybierać nawet bardzo subtelne formy, aby stronić od wszystkiego, co wymaga trudu, zaangażowania, wysiłku, wyrzeczenia.

Zapytam się czy stać mnie na takie zaangażowanie w jakieś dobro, które będzie mnie kosztować?

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Polecane materiały do indywidualnej pracy

Ks. Marek Dziewiecki, *LENISTWO FIZYCZNE I DUCHOWE*,

https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TM/md_gg_lenistwo.html

s. Wioletta Ostrowska CSL, *NIE BĄDŹ LENIWIY, BO USCHNIESZ*,

<https://www.deon.pl/czytelnia/czasopisma/rozaniec/art,92,nie-badz-leniwy-bo-uschniesz.html>

Ks. Dawid Pietras, *O CNOCIE GORLIWOŚCI (PRACOWITOŚCI) I GRZECHU LENISTWA*,

<http://pietrasdawid.pl/kazania-konferencje/pisane/cnoty-chrzescijanskie/o-cnocie-gorliwosci-pracowitosci-i-grzechu-lenistwa>

DO CZEGO PROWADZI LENISTWO?- z ks. Aleksandrem Radeckim rozmawia Bożena Rojek,

http://www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/stara_strona/numery/072010/10.html

Ks. prof. dr hab. Andrzej Zwoliński, *WYCHOWANIE DO WOLNOŚCI OD LENISTWA*,

<http://www.pedkat.pl/images/czasopisma/pk2/art08.pdf>

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. **„Przerastać siebie w sobie samym”** – to droga do odważnego zmierzenia się z kamieniem zatoczonym na grobie naszej miłości. Zobacz w swoim życiu, jak bardzo on przygniata twoją chęć do bycia ofiarnym, jak gasi wszelkie przejawy chęci bycia nie tylko dla innych – ale nawet zadusza twoje własne talenty i aspiracje. Czy nie jesteś wygodnie „podwieszony” jak leniwiec - na pracy innych w domu? A może to także rutynowa postawa zawodowa? Spróbuj zawierzyć swoje wygodnictwo Miłosierdziu Bożemu i zaufaj Jezusowi, że możesz wyjść z tego grobu własnych małości. Zejdź z kanapy! Możesz....!
2. Ofiarność i pracowitość wymaga systematycznej postawy zmagania się ze sobą. Trzeba je wypracować! I to we właściwym ładzie. Dlatego w każdej sytuacji wewnętrznej ucieczki i rezygnacji uciekaj się do modlitwy św. Efrema (IV w):

Panie i władco mojego życia,

oddal ode mnie lenistwo, przygnębienie, żądzę władzy, puste słowa; daj mi, swojemu słudze, ducha czystości, pokory, cierpliwości i miłości; tak, Królu, pozwól mi ujrzeć me grzechy i nie sądzź mojego brata, bowiem Tyś jest błogosławiony na wieki wieków,

Amen.